Cena 10 halerzy.

Nr. 295. Kraków, Niedziela 11. Czerwca 1916. Rok XXIV.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 3 K 10 h., kwartalnie 9 K 30 h, półrocznie 18 K 60 h., rocznie 37 K 20 h. Za odnoszenie do domu dopłaca się 60 h. mies.

Na prowincyę z jednorazową przesyłką pocztową miesięcznie 3 K 80 h., kwartalnie 11 K 40 h., półrocznie 22 K 80 h., rocznie 45 K 40 h.

W państwie niemieckiem kwartalnie 12 K.

GŁOS NARODU

Wychodzi dwa razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franko do Administr. „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz agencyi upoważnionych przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES REDAKCYI: ulica św. Tomasza l. 35. Telefon redakcyi Nr 190.

Z Chełmszczyzny.

Chełm, w maju.

(Praca na roli. — Koni nie ma, są pługi parowe. — Centralna hurtownia handlowa w Chełmie. — Brak kredytu. — Lud chełmski garnie się do oświaty i sam woła o szkoły).

Kończą się u nas zasiewy. Dokoła miasta, jak okiem sięgnąć, ciągną się zielone płaty uprawnych pól. Prawie niema niezużytkowanej ziemi. Troskę i nadzwyczajne staranie o obsianie ornej ziemi trzeba przyznać austryackim władzom wojskowym, którym z radą i wskazówkami chętnie spieszyli członkowie tutejszego komitetu powiatowego chełmskiego, znający miejscowe stosunki i glebę. Rozkosz była patrzeć, gdy miastem ciągnęły ogromne pługi parowe i motorowe na pracę w okolicy, kierowane przez czarnych od dymu i kurzu mechaników-żołnierzy, którzy w czasie wojny zamiast burzyć — tworzą.

Ci z gospodarzy, którzy zostali na miejscu, dostali od władz pługi mechaniczne na czas siewu, gdyż koń tu wskutek przemarszu wojsk jest rzadkością.

Procentowo przedstawia się ilość ziemi obsianej w całym powiecie jak 60 : 40. To też wieś polska w Chełmskiem, widząc, że nie grozi jej więcej głód, oddycha pełną piersią. Nasi chłopi, jak zapewniają miarodajne czynniki, będą mieli zapewnioną dostateczną ilość żywności. Własna rola ich wyżywi. Ziarno na zasiew otrzymali stosownie do potrzeby. Tak, ale wieśniakom nie wystarczy chleb i kapusta z ziemniakami. Tu znowu, w dziedzinie tych potrzeb, których nie zaspakaja rola, dobrze zupełnie funkcyonują sklepy po gminach, dokąd dostarcza się towary z centralnej hurtowni w Chełmie, znajdującej się przy powiatowym komitecie chełmskim. Hurtownia znowu zaopatruje się z centrali we Lwowie, ustanowionej przez rząd dla tej części okupacyi austryackiej. Oczywiście, towary podnoszą się nieco w cenie przez koszta dość dalekiego transportu, nadto przez cła. Komenda obwodowa w Chełmie idzie komitetowi w jak najszerszych granicach na rękę i daje wszelkie możliwe ulgi. Z towarów najbardziej brak cukru, najobficiej zaś można się zaopatrzyć w sól.

Przy transakcyach handlowych daje się odczuwać brak banku kredytowego. Czynniki najpoważniejsze wśród obywatelstwa zwracały się do władz okupacyjnych z prośbami i memoryałami w sprawie pożyczek państwowych. Gwarantowano ich zwrot majątkami obywatelstwa ziemiańskiego. Wprawdzie w listopadzie jeszcze zyskano przyrzeczenie zarządzenia złemu, lecz, jak dotąd, zmiany niema. Towarzystwa i spółki kredytowe tutejsze puste, bo Rosyanie zabrali gotówkę, a tu naglące potrzeby wołają głośno o natychmiastowe zaradzenie brzęczącą monetą.

Wieś nasza w Chełmskiem z całą Polską z pod zaboru rosyjskiego rwie się do oświaty. Na wzór Galicyi rząd okupacyjny wprowadza tu instytucyę gminnych Rad szkolnych. Pierwszą czynnością już zorganizowanych Rad gminnych są p r o ś b y d o r z ą d u o w i ę k s z ą i l o ś ć s z k ó ł e k początkowych po gminach. Objaw to pocieszający i chlubnie świadczący o naszym chłopie.

Osobnym okólnikiem zawiadomiły władze, że podatki na szkoły zostają te same, co za rządów rosyjskich, a resztę brakującą do funduszu szkolnego będzie dopłacał zarząd okupacyjny austryacki. Słabą stroną tutejszego szkolnictwa jest brak sił nauczycielskich. Nie chodzi o siły kwalifikowane, bo tych stworzyć na poczekaniu nie można, ale wogóle nie zgłaszają się nawet ochotnicy do tej pracy. Gdy się szuka ich w Lubelskiem, nie chcą przybywać, tłomacząc się bliskością frontu bojowego. **M.**

W Warszawie.

Przed wyborami. — Zgromadzenia i obrady. — Wielka Warszawa. — Koniec strajku tramwajowego. — O zwrot 800.000 rubli.— Skauting żydowski. — Księstwo łowickie. — Gmach pocztowy.

W Warszawie rozpoczęła się żywsza akcya przedwyborcza. Liczne grupy społeczne i zawodowe porozumiały się dla utworzenia Centralnego Komitetu Wyborczego, który obejmie wszystkie kurye. Władze okupacyjne zezwoliły na to, odpowiadając na podanie, wniesione imieniem stowarzyszenia właścicieli realności. Dn. 9 czerwca odbyło się w Resursie obywatelskiej zgromadzenie organizacyjne centralnego Komitetu.

Równocześnie atoli tworzy się już komitet drugi. Zakładają go pp. M. Łempicki, St. Patek, L. Zieliński, W. Sieroszewski i A. Śliwiński. Ma to być „Centralny d e m o k r a t y c z n y komitet wyborczy". Idzie mu o „zrzeszenie żywiołów demokratycznych przy akcyi wyborczej". Trzeba będzie obserwować działalność tego drugiego komitetu, aby stwierdzić, w jakim kierunku będzie się odbywała i czy będzie przeciwstawieniem poprzedniej akcyi „Komitetu Centralnego".

W ratuszu odbyło się zebranie kilkudziesięciu komisyj wyborczych. Uczestniczyło około 400 osób. Wyjaśniono ordynacyę wyborczą i regulamin. Przewodniczyli pp. Dziembowski i Jaraczewski.

O Wielkiej Warszawie rzuca znany ekonomista p. H. Radziszewski następujące uwagi:

> Przesunięcie się życia ze wsi do miast, podobnie jak na całym zachodzie, znalazło swój wyraz i w Królestwie. Jeszcze sto lat temu ludność miejska w Królestwie Polskiem stanowiła jedną szóstą część całego zaludnienia, w połowie minionego wieku już około jednej czwartej, a dziś jedna trzecia część zaludnienia Królestwa Polskiego mieszka w miastach. Ludność miejska w Galicyi stanowi około 22 proc., w Poznańskiem 32 proc., w Prusach Zachodnich 39 proc., w obwodzie opolskim 57 proc. Wszędzie wykładnik przyrostu ludnościowego miast w ostatnich latach kilkudziesięciu prześciga znakomicie wykładnik przyrostu ludnościowego całego kraju. Przyrost całej ludności Królestwa Polskiego od r. 1872 do r. 1908 wyraża się w wykładniku 89 proc., a przyrost samej ludności miejskiej w tymże czasokresie — w wykładniku 136 proc.
>
> Warszawa w ciągu lat stu ostatnich, pomimo wszystko, co przebyć musiała, stała się wielkiem miastem. Liczyła w 1816 roku 81.000 mieszkańców; jeszcze w połowie minionego wieku miała 166.000 mieszkańców, a dzisiaj zaludnienie jej jest dziesięćkrotnie liczniejsze, niż lat temu sto. Po przyłączeniu do Warszawy przedmieść, liczących dziś z górą 204.000 mieszkańców, miasto stanie się już milionowem miastem, w którem, w nowych warunkach, skutecznie i pożyte-

cznie politykę ekonomiczną w wielkim stylu prowadzić będzie można. Z terenu ciasnego, dusznego, z terenu 3.800 hektarów, stanie się Warszawa miastem rozległem, pięknem, zamożnem i zdrowem, liczącem 140 kilometrów kwadratowych przestrzeni.

Komunikacya tramwajowa w Warszawie została przywrócona. Przed kilku dniami przystąpiono już do naprawy uszkodzeń toru, spowodowanych przez brak oględzin inspekcyjnych podczas bezrobocia. Pierwszy tramwaj wyjechał od strony rogatki kowelskiej i zabrał kilkudziesięciu pracowników tramwajowych, wiozące ich do remizy mokotowskiej. W pół godziny potem wyruszyło kilkadziesiąt wagonów z remizy mokotowskiej. Bezrobocie pracowników tramwajowych trwało 18 dni. Wszyscy ci, którzy przystąpili i przystępują do pracy, otrzymają nową normę wynagrodzenia, określoną przez władze okupacyjne, sekwestrujące teraz tramwaje miejskie.

W ostatnich tygodniach rządów rosyjskich wysłała sekcya żywnościowa w Warszawie około 800.000 rubli do Rosyi za zakupione produkty spożywcze. Produkty te nie przybyły. Komitet Obywatelski w końcu lipca z. r. wysłał telegram do Leopolda barona Kronenberga z prośbą o cofnięcie tej sumy i przesłanie jej do Warszawy. Przerwanie komunikacyi uniemożliwiło przekazanie pieniędzy do Warszawy. Zarząd miasta podjął na nowo starania, w celu otrzymania tych pieniędzy z powrotem. Powstał zamiar wysłania w tej kwestyi delegacyi do Sztokholmu.

Podaliśmy niedawno za pismami warszawskimi opis parady skautów, urządzonej przez żydowski skauting w Warszawie. Odbył się pochód przez miasto, potem zaś ćwiczenia, zakończone urządzeniem „pałatkes“ (obozu pod namiotami). Skauting żydowski istnieje od siedmiu miesięcy, kierują nim syoniści, liczy 7 drużyn, złączonych w związek.

Władze okupacyjne przystąpiły do wykończenia nowego gmachu pocztowego na placu wareckim. Koszta wyniosą 350.000 marek. Generał-gubernator wezwał miasto do wzięcia udziału w tym wydatku wysokości 120.000 marek.

W tych dniach otrzymał konsul hiszpański w Warszawie ,adw. przys. Loewenberg z ambasady hiszpańskiej w Petersburgu 100.000 marek, przysłane przez Z. hr. Wielopolskiego jako zarządzającego Księstwem Łowickiem, na wypłatę 6-cio miesięcznej pensyi pozostałym urzędnikom i służbie zarządu Księstwa. Księstwo Łowickie, jak wiadomo, utworzono dla małżonki Wielkiego księcia Konstantego, z domu hr. Grudzińskiej, która otrzymała tytuł księżny łowickiej. Po śmierci księżny pozostał akt, mocą którego zmarła zrzeka się swoich praw do Księstwa na rzecz dworu rosyjskiego. Księstwo Łowickie stanowi odtąd dziedziczną własność osobistą cesarzy rosyjskich.

Z niedawnej przeszłości.

(Korespondencya własna „Głosu Narodu“).

Klemensów ordynacki, w czerwcu.

Jednym z gorliwszych działaczy prawosławia w Chełmszczyźnie był pop Tracz w Szczebrzeszynie. Warto choć w kilku słowach wspomnieć o tym apostole schyzmy w „dzikim kraju“. Mieszkańcy miasta dobrze pamiętają te niemiłe rysy twarzy, na której można było najlepiej wyczytać i poznać duszę i lisie zamiary tego nieprzejednanego wroga katolicyzmu. Wysoka, chuda, z przedzieloną na dwie części czarną brodą, postać ta jest nader charakterystyczna. Jako człowiek był charakteru lichego, który jest właściwą cechą wszystkich odszczepieńców: przy dużej ogładzie i wykształceniu, przez delikatne obchodzenie się z ludem starał się być jego duchowym przewodnikiem. Tracz wyrósł, i był wychowańcem jednej z rodzin naszej arystokracyi, która nie przeczuwała kogo wychoduje. Po ukończeniu szkół, Tracz został księdzem unickim, a po zdradzeniu unii przyjął prawosławie i szerzył je w tutejszej okolicy. Za gorliwość nadzwyczajną był on nawet nielubiany przez innych popów. Obsypany zaszczytami i darzony zaufaniem rządu, utrzymywał stałe stosunki z Petersburgiem. Z apostolstwa Tracza władze rosyjskie musiały być w zupełności zadowolone. Przez swoje umiejętne postępowanie wciskał się do duszy ludu, sącząc powoli, wytrwale i stale jad odszczepieństwa.

Po ukazie tolerancyjnym owczarnia Tracza zmalała, ujrzał swoje dzieło i pracę całego życia w gruzach, przekonał się, że lud ten wytrwał po bohatersku przy swej wierze. Wizytacya tutejszych parafii przez biskupa lubelskiego w 1907 r., widok wspaniałych banderyi włościańskich, masowe przechodzenie byłych unitów na katolicyzm sprawiły, iż Tracz zaczął się gryźć, martwić, a może i sumienie w nim drgnęło, rozchorował się i marnie skończył życie. — Przez swoje wykształcenie mógłby dla kościoła katolickiego położyć wielkie zasługi, a imię jego byłoby wspominane ze czcią, pozostałoby znane w historyi walk męczeńskiej Unii, jednak postępkami swymi i zdradą, zasłużył sobie jedynie na wzgardę.

Antoni Bor.

Na marginesie wojny.

Piękność małomiejska a wojna.

Wojna jednych zabija, drugich kaleczy, jeszcze innym porywa mienie, a w pewnem miasteczku francuskiem zdarzyło się, że piękniejsza połowa tamtejszych mieszkańców przez jakiś czas znosić musiała wprawdzie tylko przykrość, ale zato zgoła niepożądaną i niezwyczajną.

Miejscowy komendant placu wydał bowiem surowy rozkaz, aby na drzwiach frontowych każdego domu umieszczony był spis jego mieszkańców, zawierający imię i nazwisko, zawód, a także i wiek bez różnicy płci szanownego lokatora. Wszystkie okoliczności miały być nadto w powyższym spisie potwierdzone przez miejscowego wójta. Ach! jakże złośliwi są ci mężczyźni!

Brzydsza połowa rodzaju ludzkiego, zamieszkująca to miasteczko, przyjęła zarządzenie wojenne komendanta placu jako konieczność, względnie nawet obojętnie; także sędziwe matrony i szanowne matki poddały się temu rozporządzeniu bez protestu, a podlotki uśmiały się nawet serdecznie. W niesłychanie niemiłem położeniu znalazły się atoli miejscowe piękności z „wieków średnich“, tj. między 24-tem a — i t. d. (tego się nie wymienia) latem życia. O Boże! cóż komu do tego, ile s o b i e minionych wiosen i lat liczy np. p. Madeleine Thuillard, będąca jeszcze w kwiecie kształtów i skromności, o której oddawna bardzo poważnie myśli pan Pierre Camard, a który teraz albo sam albo za pośrednictwem swojej złośliwej cioci pani Catherine Pesier może się dowiedzieć o zgoła dla niego niepotrzebnej sprawie. Najstraszniejszą jest zaś ta czarna pieczątka wójta na dole. Pna Madeleine przechodzi przez kilka dni nieznośne katusze i ostatecznie dojrzewa jej pomysł, wykonany późnym wieczorem czy też nawet w nocy. Przechodnie mijający dom l. 20. na ulicy Kurkowej (rue des Potiers) zauważyli pewnego dnia, że cyfra wieku figurująca aż dotąd obok imienia i nazwiska nadobnej panny Magdaleny pomniejszyła się o liczbę z szeregu jednostek tak, że z 29 zostało 2 i... miejsce wolne do... domysłu — a discretion.

Pomysł okazał się świetnym, przyjął się nawet w całem miasteczku, a obeszło się także bez dalszych niemiłych następstw, gdyż dobroduszny komendant placu uwzględnił utrapione położenie leciwych piękności miasteczka i nie żądał uzupełniania cyfry lat ich „średniego wieku“.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Co rok...

Co rok w polu schną roztopy,
co rok sady kwitną —
dusza widzi się błękitną
jako nieba stropy.

Co rok łan się chyli złoty
i świat słońcem gore,
co rok chłopy rwą się skore
do żniw i omłoty.

Szczęście światem się przewala
jak zawrotne koło —
piorun czyha nad stodołą,
burza idzie zdala.

I złe wodzi wkrąg oczyma,
lecą liście w sadzie —
po ugorach śmierć się kładzie,
śmierć — bieluchna zima.

*

Gdy ociekną z pól roztopy
i sady zakwitną,
dusza ujrzy się błękitną
jako nieba stropy —

i powróci w dnie pozłotne,
i powróci zdala —
Szczęście w życiu się przewala
jak koło zawrotne.

Sienkiewicz w Czechach.

Większe czytelnie czeskie, zwłaszcza publiczna biblioteka miasta Pragi, dostarczające lektury tysiącom czytelników, zaprowadziły od dwóch dziesiątków lat statystykę nie tylko czytelników według ich zajęć — ale i statystykę autorów czytanych, i podają do publicznej wiadomości raz na miesiąc sprawozdania, z których można się przekonać, którzy z pisarzy czeskich i obcych cieszą się największą poczytnością.

Nazwisko Henryka Sienkiewicza w wykazach tych zajęło miejsce trwałe. Od wydania „Quo Vadis“ w języku czeskim należy wielki powieściopisarz polski rzeczywiście do najpopularniejszych światowych autorów w Czechach — a wszystkie jego dzieła do ostatniego wiersza są przetłumaczone na język czeski. Prace Litwosa-Sienkiewicza spotyka się w pismach czeskich już od roku 1880: jego świetne nowele drukują się od tego czasu raz po raz w coraz nowych tłumaczeniach w pismach pragskich i prowincyonalnych, w miesięcznikach i zbiorach nowel. Tłumaczenia te są przedrukowywane również w pismach czeskich wychodzących w północnej Ameryce — ale z braku bibliografii niepodobna dotychczas podać ich dokładnego przeglądu.

Oto materyał, jaki udało mi się w tej mierze dotychczas zebrać: „Janko muzykant“ (w czeskiem Janko, lub Jenik muzikant) wyszedł z druku najmniej dwadzieścia razy — również jak „Latarnik“ (w cz. Hlidač majaku lub Strażce majaku) i „Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela“ (w cz. Z denniku poznańskeho ucitela lub Z pamatniku p. u. — niektórzy tłumacze, którzy wiedzą, że nowela ta wzięta jest nie z życia w Poznańskiem a z Królestwa Polskiego, zmieniają jej tytuł: „Ze zapisku ucitele“, lub „Z pameti polskeho ucitele“.) była również kilka razy wydrukowana i została także umieszczona w broszurce przeznaczonej dla czeskiej ludności w krajach zagrożonych pod tytułem „Važte si ceske skoly!“ obok A. Dandeta „Ostatnia szkoła“ i Laury Kiełerowe: „Ich bin kein Preusse (Matice mladeje 8 1915/16).

Kilka razy również był drukowany „Bartek zwycięzca“ (w cz. Bartek lub Barta lub Bartos vitez) a w popularnem wydaniu w biblioteczce Sleska kronika, wydawanej w Opawie, nosi tytuł „Janek Slavik, vitez gravelostky“. Powidka ze żiwota czeskych (sic!) Slezanu w Prusku (przełożyła Maryka Hanyskowa). Również częściej ukazywała się w pismach czeskich piękna nowela „Za chlebem“ (w cz. Za chlebem: „Pro kousek chleba) i „Stary sługa“ (w cz. Plavecka legenda). Wielkie wrażenie zrobiły „Szkice węglem“, które drukowano nietylko w pismach (Czty uhlem) ale i w wydaniu książkowem (Czerne obrazky. Przetł. Vojtech Pakosta) w zbiorze nazwanem Zabawy veczerni. „Stary sługa“ i „Hania“ wydane zostały zaniedługo w III roczniku biblioteki: Czeska biblioteka rodzinna w tłumaczeniu J. Hudeca. „Na marne“ przetłumaczył Cyryl Moudry pod tytułem „Promarneno“ i wydrukował zaś we „Svetozorze“, tygodniku kiedyś tego pokroju jako „Tygodnik Illustrowany“ (1885) drugi raz w książkowem wydaniu pod tyt. „Na zmar“. Nowy przekład tego dzieła sporządził Jarosław Rozvoda do zbiorowego wydania dzieł H. Sienkiewicza.

„U źródła (Upramene) w tłumaczeniu V. Horaka wydrukowano w „Narodnich Listach“ „Bajkę Gabały“ Gabałova Bajka) we Valaszkych Hlasach i powtórnie w zbiorach nowel „Kytice z luhu slovanskych a cizich tom II.: „Ten ci najmilszy“ — Zdaż ti milejsi, tłum. Celestyn Trić w „Ruchu“, Czi on ti milejsi, tłum. Fr. Tichy w Gumavanu: „Muszę odpocząć“ (Musim si odpoczinout) tłum. Frant. Vondraczek w „Narodnich Listach: Zda jesti ti milesi — tłum. K. Anders w zbiorze „Matice slovanska“. „Organistę z Ponikły“ (Varhanik z Ponikly) tłum. Frant. Vondraczek w „Narodnich Listach“. „Ta trzecia“ (Ta treti) tłum. I. Semerad we „Vesne“, drugie tłum. Wacława Hamera w zbiorze Levne svazky nowel. „Przez stepy“ (Po stepich) tłum. A. Schwaba-Polabiciego w „Krakonosi“, „Bądź błogosławiona“ (Bud blahoslavena) tłum. A. Hlavka w „Narodnich Listach; „Lux in tenebris lucet“ tłum. Wacław Kredba w Hlasu Narodu: „Sachem“, tłum. I. Semerad we „Vesne“; „Omyłka“ (Mylka) tłum. V. B. S-y w tyg. Zabavne listy: „Komedya omyłek“ (Komedie omylu) tłum. Fr. S. Lipansky we Svetozorze: „Orso“, tłum. A. Schwab Polabsky w „Kolede“, w wydaniu zbiorowem Jarosław Rozwoda, w biblioteczce dla młodzieży.

„Janioł“ (Andel) tłum. Fr. A. Hory w Plzenskich Listach; (Andeliczek) tłum. I. J. Langner w Kraconoscu (Handel) dr B. Prusić w zbiorze wyd. „Na jasnym brzegu“ (Na slunecim pobreži) tłum. Jar. Lipensky w „Svetove knihovne“; „Pójdźmy za nim“ (Pojdim za nim) tłum. — q — (Lascyner) w zbiorze „Levsce svazky novel. w tłum. Jul. Kosnama oddzielnie, w tłum. dra Alfreda Rudolfa (Jej nasledujrze!) w Taborze; „Dwie drogi“, tłum. J. J. Langner we „Swetovej knihovne“ „Żórawie“ (Jerzabi) „Płomyk“ (Plamenek). „Sen“ „Co stało się jednego razu w Sydonie“ w tłum. Jarosława Rozvody w dzienniku „Den“.

Pod tytułem „Skizzy“ wydał Jaro Żalov (Rieger) w Cieplicach jako odcinek „Severoczeskeho delnika“. Szkice węglem, Janka muzykanta i Latarnika pod tytułem „Polsky lid“ (Lud polski) J. J. Langner w Svetove knihovne (bibliotece rodzaju Universalbibliotek Reklama) zbiór nowel Sienkiewicza z życia ludu polskiego.

Zbiorowe wydanie prawie ze wszystkich nowel Henryka Sienkiewicza wyszło później nakładem Edwarda Beanforta, głównego wydawcy dzieł znakomitego powieściopisarza w czternastu tomikach pod tyt. Drobne povidky H. Sienkiewicza, w których pomiesz-

Składki na pomoc dla Litwy

(złożone w Administracyi Głosu Narodu).

X. M. K. Łopuszna K 10; Dr. Dzikiewicz Eugeniusz N. Sącz K 10; Kadet Radwański K 2; A. Sucheni K 5; Z. K. K 50; Komitet Dnia litewskiego wśród młodzieży polskiej wg. wykazu K 233.75; H. M. K 10; uczennice I klasy a) szkoły wydział. w Samborze K 8 h 40; Spółka oszczęd. i pożyczek Wola Zarzycka K 30.

razem	*359.15 K*
do dnia dzisiejszego	*4.604·59 „*
Ogółem	*4.963·74 K*

Wyszczególnienie składek zebranych

Akademia handlowa: Grono profesorów 16 K; uczniowie klasy 1-szej, 2-giej, 3-ciej i 4-tej 13 K 55 h; Uczniowie dwu klas szkoły handl.: 1-sza a 10 K 84 h; 1-sza b 20 K; 1-sza c 12 K 30 h; 2-ga a 7 K 32 h; 2-ga b 12 K; 2-ga c 5 K 80 h; Słuchaczki kursu absolwentek 9 K 80 h; N. N. 80 h. **Kursa wyższe dla kobiet im. Baranieckiego:** 15 K 46 h. **Seminaryum naucz. żeńskie im. św. Rodziny:** Klasa 1-sza 6 K 70 h; 2-ga 6 K 90 h; 3-cia 4 K 50 h; 4-ta 12 K 47 h. **Prywatne gimn. żeńskie im. św. Jadwigi:** Dyrekcya 2 K; klasa 1-sza i 2-ga 2 K; kl. 3-cia 2 K 40 h; kl. 4-ta 1 K; kl. 5-ta 3 K; kl. 6-ta 1 K; kl. 7-ma 1 K 78 h; kl. 8-ma 4 K; N. N. 40 h. **Seminaryum żeńskie im. Preisendanza:** Kurs 1-szy 8 K 44 h; kurs 2-gi 5 K 10 h; kurs 3-ci 2 K 80 h; kurs 4-ty 66 h. **Kurs abituryentów Akademii handlowej:** 3 K 30 h. **Gimnazyum św. Anny:** Klasa 8-ma 10 K 70 h; kl. 7-ma 9 K; kl. 6-ta 4 K 40 h; kl. 5-ta a 3 K 20 h; kl. 4-ta 4 K 82 h; kl. 3-cia a 1 K 19 h; kl. III-cia b 3 K 4 h; kl. 2-ga b. 24 h. Razem 36 K 59 h. Ogółem zebrano dotychczas kwotę 233 koron 75 hal.

Wiadomości od wywiezionych do Rosyi.

Z Kopenhagi otrzymujemy w dalszym ciągu następujący wykaz osób wywiezionych w głąb Rosyi.

Józef, Stanisław i Antoni G o l i ń s c y zawiadamiają brata swego Kazimierza Golińskiego we Włocławku, że żyją i zdrowi.

Zofia Z y g a ł o, Aleksandrowsk, Ek. gub., zawiadamia rodziców w Warszawie, Zakroczymska 9, m. 4 i na Dobrej 24 ciotkę Emilię Świderską; Antoni i Jerzy K n a k e zawiadamiaja krewnych i znajomych w Warszawie i Piotrkowie, że są zdrowi.

Edward M a l a r s k i z żoną zawiadamia siostrę Helenę Woźnicką w Warszawie, Sienna 32, że są zdrowi, mieszkają w Moskwie, Preczystienka 10. Genio Woźnicki chodzi do szkoły, Wandzia jest na posadzie w Ekaterynosławiu, Robert jest w Piotrogrodzie, Nowakowscy zdrowi. Jak rodzina, co z domem w Skierniewicach.

Marya S z y m b o r s k a zawiadamia mec. Ludwika Ręczlerskiego w Warszawie, na Chmielnej 58, że adres jej: Moskwa, poczta główna, poste-restante.

Alojzy B r z o z o w s k i zamieszkały w Moskwie, bardzo prosi o wiadomość o Janie Wojszwille z Surwili pod Traszkunami i Aleksandrze Brzozowskiej ze Szłowian pod Onikształmi, Wiłkomierski powiat, gub. Kowieńska. Krewni ich i dzieci zdrowi.

J. i A. A n t o n o w i c z o w i e z dziećmi i bratem Al. Januszewskim zawiadamiają braci w Wilnie, Antokolska 123, inż. I. Januszewskiego i I. Antonowicza, że mieszkają w Moskwie, Gorochowskaja nr. 29, m. 13.

Emilia W ę c ł a w o w i c z o w a z Oknisty zawiadamia Sabinę i Adolfa Macieszów w K r a k o w i e, ul. Czysta 13, że ze Stefkiem Macieszą i mężem mieszka w Smoleńsku, Wierchnie-Piatnicka nr. 2. Edward Jeleński z żoną, synami, córkami, synowemi i wnukami w Orle, hotel „Rosja“. Wszyscy są zdrowi.

Zawiadamiamy rodziny nasze w Warszawie, że jesteśmy wszyscy zdrowi: Stanisław A n d r z e j c z y k, żonę, dzieci i rodzinę ul. Żytnia 34. Franciszek W i e c z o r e k — matkę, siostry i braci ul. Wronia 57-a., Janek zdrów. Henryk B i e l a w s k i — żonę i rodzinę ul. Pańska 111. Andrzej C i c h o c k i — żonę, dzieci, ojca i brata ul. Nowolipie 14-a. Józef S z u ł o w s k i — Stanisława Witkowskiego ul. Solec 59. Adam U l k i e — ojca, matkę, żonę i rodzinę ul. Dzielna 83. Ignacy i Tomasz S k r z e c z y ń s c y — dzieci i rodzinę, Przedzalnia na Woli. Maryan D a ł k i e w i c z — rodziców, ul. Piekarska 11, oraz Ludwikę Sławińską w Strychowie gub. Piotrkowskiej. Franciszek S k i b i ń s k i — żonę swą ul. Browarna 13. Wacław S i e r a k o w s k i — matkę, siostrę i rodzinę, Aleje Jerozolimskie 66. Odpowiedź prosimy pod adresem: Moskwa — poste-restante, pociąg sanitarny nr. 1039.

Zawiadamiam żonę moją Karolinę P i a s e c k ą w Warszawie ulica Nowo-Wolska 6 m. 5, że jestem zdrów, mieszkam w m. Połocku ul. Kuropatkińska 44.

Józef i Bronisława Z u b i ń s c y z dziećmi Tadziem i Stefcią z Warszawy, zawiadamiają rodzinę swoją, że żyją i są zdrowi, a także Ignacy Czapla zawiadamia ojca, żonę Kazimierę i siostrę Lucyę, że żyje i jest zdrów. Adres: Moskwa, Sokolniki, ul. Iwanowska 28.

Andrzej A n i o ł, zawiadamia rodzinę swoją w Warszawie, ul. Szara 1, sień 8-ma, Wacława Rybińskiego ul. Krucza 29, m 6. Marcela Zalewskiego, że jest zdrów z dziećmi, żona mi umarła, mieszkam w Jarosławiu, ulica 2 Foksalna nr. 19, m. 1.

Bronisław K a b u s z Mińska, zawiadamia rodzinę w Warszawie, że mieszka w Moskwie, ul. I-a Mieszczańska, Kapelski zauł. nr. 8 m. 2, jest zdrów, ożeniony z Maryą z Popków prosi o wiadomość o rodzinie żony i swojej.

Bronisławowie S t r a c h o c c y, Moskwa, 3-ci Samotioczny perouł. 11, m. 4, zawiadamiają ciotkę Frydrych i Zygmunta Lewandowskiego, Warszawa Miedziana 3, że wszyscy żyją i są zdrowi. Hela z dziewczynkami mieszka obok, Jankowie z nami. Witold i Stanisław w armii.

Stanisławę i Natalię W o j t a n i s w Warszawie (ul. Przemysłowa 5, m. 42) zawiadamiają Edward i Ludwik Wojtanis (Ekaterynosław, Aleksiejewska 69), że są zdrowi i pracują na dawnych miejscach. Pieniądze wysłali.

Karol O r t h w e i n zawiadamia rodzinę w Warszawei, że mieszka w Moskwie, Preczystienka 10, jest zdrów.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś w niedzielę Zesłanie Ducha św. Jutro w poniedziałek św. Jana i Antoniny.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 3 min. 30, zachód przypada o godz. 7 min. 59, długość dnia godz. 16 min. 19.

Kraków, dnia 11 czerwca 1916 r.

W mieście zauważyć się dają coraz liczniejsze transakcye w realnościach, zawarto już kilka poważnych kontraktów kupna i sprzedaży, a dalsze pertraktacye są w toku. Faktorzy badają teren jak najdokładniej, obchodzą zagrożonych finansowo właścicieli, proponując im swe usługi. Znamiennym objawem powolnego powrotu do normalnych stosunków jest rozpoczęte udzielanie kredytu hipotecznego przez zamiejscowe banki. Jak wiemy „B o d e n C r e d i t A n s t a l t“ z obcych instytucyj najwięcej jest interesowany w krakowskim kredycie hipotecznym. Obecnie rozpoczął on już wypłaty nowych pożyczek, jedną w kwocie 200.000 koron, drugą w 150.000 koron.

Nasze instytucye finansowe oprócz urgensów wysyłanych w sprawie zaległych rat, niepomyślały o uruchomieniu kredytu hipotecznego, który jedynie może powstrzymać przechodzenie własności realnych w niepowołane ręce spekulantów. Sądzimy, że przykład wiedeńskich banków wywoła naśladownictwo, a jeżeli obce instytucye uważają nasze hipoteki za pewne lokaty, zatem i nasze nie mają najmniejszych podstaw do obawy i dalszej zwłoki w wypłatach pożyczek wstrzymanych już przez szereg lat.

Z krakowskich instytucyj tylko „P o w i a t o w a K a s a O s z c z ę d n o ś c i“ i „T o w a r z y s t w o W z a j e m n y c h U b e z p i e c z e ń“ w Krakowie w sporadycznych wypadkach udzieliły kredytu hipotecznego, a zatem okazały przynajmniej dobrą wolę, idąc w pomoc zagrożonym realnościom. W działach anonsowych pism coraz częściej czytamy o chęci lokat prywatnego kapitału na realnościach miejskich, co przemawia także o korzystnym zwrocie i pewności lokat, jakie tworzą realności. Sądzimy, że nasze instytucye przystąpią do uregulowania kredytu, zajmą się w poszczególnych usprawiedliwionych wypadkach umorzeniami zaległości powstałych w czasie wojny, przez podniesienie kredytu hipotecznego z amortyzowanej już pierwotnie sumy, aby dać możność właścicielom realności do wybrnięcia ze smutnego położenia i przetrwania do normalnych czasów.

Zaniedbanie tej akcyi ratunkowej musi spowodować liczne licytacye i sekwestry, a zarazem wytworzyć korzystny teren inwazyi dla obcych banków, które będą się starały wykorzystać to dziedziny, pewne dla źródła odpływu nadmiaru nagromadzonego kapitału. Ziemia i realności miejskie stają się najbardziej łakomym objektem dla obcoplemiennych homonovusów, o tem powinny pamiętać nasze instytucye finansowe, aby rodzimym kapitałem utrwalić polskość naszych wsi i miast.

Lipcowe upały czekają na zwrócenie bacznej uwagi w kierunku zdrowotności miast, zwalczania wszystkiego coby mogło stać się ogniskiem epidemii. Brak rąk do pracy utrudnia wiele prac zdążających do usunięcia nieczystości; odczuwamy w upalne dnie bardzo przykre wonie spowodowane przez nienormalnie funkcyonujący aparat czyszczenia

---

czono również i zapiski z teki Worszyłły (tłum. Jarosłav Rozvoda). Tłumaczenia do tego wydania, częścią illustrowanego, dostarczyli głównie A. Schwab-Polabky, dr Borzywoj-Przesik, Jarosłav Rozvoda, Jan Hudec, Wacław Kredba, Wacław Hamer, Jaro Żalov, J. J. Langner ii.

Powieść „Bez dogmatu“ wydaną została nakładem E. Beauforta w tłumaczeniu J. J. Langnera, ale nie zrobiła tego wrażenia, co w Polsce i nie wywołała tyle dyskusyi: charakter czeski, wyrobiony w ogniu zaciętej i uporczywej walki o byt narodowy i daleki od szlachetczyzny — daleki jest od „płoszowszczyzny“ polskiej, podobnie jak od „oblomowczyzny“ rosyjskiej. „Rodzina Połanieckich“ w tłumaczeniu dra Duchosłava Panyrća i „Wiry“ (Ve virech) w tłum. Jarosława Rozvody wydał również nakładca E. Beaufort z illustracyami czeskiego malarza Venczeslava Czerneho. Lecz podobnie jak w całym świecie,, tak i w Czechach sławę Henryka Sienkiewicza ugruntowała powieść z czasów Nerona „Quo vadis“. A czeskie tłumaczenie I. I. Langnera jest jednem z najpierwszych w obcych językach. Już wyjątek z powieści tej, umieszczony w postępowym dzienniku „Czas“ pod tytułem „Pruni mucednici“ (Pierwsi męczennicy) wywołał wielkie zainteresowanie, a gdy dzieło to poczęło wychodzić w bibliotece „Przitel domoviny“ (Przyjaciel ojczyzny) było rozchwytywane przez czeskich czytelników i przyjmowane z takim zapałem, jak żadna dotąd powieść. Wydanie to rychło zostało wyczerpane i wydawca E. Beaufort przygotował nowe, poprawione, gdyż w pierwszym wiele było błędów rzeczowych i stylistycznych. Za wydaniem tem nastąpiło kilka dalszych z illustracyami włoskiemi Adriana Minardi niewielkiej wartości artystycznej. Popularne, przez Józefa Hodka sumiennie przetłumaczone i dalszem, komentarzami zaopatrzone wydanie „Quo vadis“ wydane zostało w Rokycanach przez nakładcę I. B. Zapotocznego w zbiorze „Krameriora knihovna“, lecz wydanie to jest obecnie wyczerpane i prawdopodobnie w tym jeszcze roku powieść ta wydana zostanie w trzeciem z rzędu już tłumaczeniu.

„Quo vadis“ przerobił dla teatru czeski pisarz A. Hoffmann; Przeróbkę tę grano na scenie miejskiego teatru miasta Kralovske Vinohrady (przedmieścia Pragi). Powodzenie, z jakiem spotkało się „Quo vadis“, ułatwiło w Czechach drogę, a właściwie tryumfalny pochód h i s t o r y c z n y m p o w i e ś c i o m Henryka Sienkiewicza. Wprawdzie wydała ruchliwa wtedy firma wydawnicza Fr. Simaćka wcześniej od „Quo vadis“ „Ogniem i mieczem“ (Ohnem i meczem) w bibliotece powieściowej „Sbornik illustrovanych romanu“ (w której wydano również Kraszewskiego „Starą baśń“ z illustracyami Andriollego). Wydanie to upiększone było oryginalnemi czeskiemi illustracyami malarzy Viktora Olivy /tom. I. i II) i E. Zillicha (tom III i IV); przekład ten Celestyna Frića, pozostawiający zresztą dużo do życzenia, nie miał powodzenia i cały prawie nakład pozostał w składach. Z zapomnienia uwolniło go dopiero nadzwyczajne powodzenie „Quo vadis“, którego wydawca E. Beaufort całe wydanie odkupił, wysprzedał i powtórnie wydał. Zajęcie się „Ogniem i mieczem“ wzrosło do tego stopnia, że na każdy zeszyt tygodniowo wychodzącej tej powieści, a potem „Potopu“ i „Pana Wołodyjowskiego“ w tłumaczeniu J. J. Langnera, oczekiwało tysiące odbiorców z gorączkową niecierpliwością i Kmieić stał się w Czechach osobistością popularną. „Potop“ (Potopa) i „Pana Wołodyjowskiego“ ilustrował Venceslav Czerny i cała trylogia wyszła w bibliotece „Levna illustrovana knihovna“. W innej bibliotece tegoż nakładcy „Przitel domoviny“, również w tłumaczeniu I. I. Langnera wydano „Krzyżaków“ (Križaci).

Przekłady tych wielkich dzieł Henryka Sienkiewicza na język czeski niestety nie są tak poprawne, jakby na to zasługiwały. Pod względem stylu i sumienności przekładu można im wiele zarzucić; znać na nich robotę pospieszną, a największym błędem jest, że używana terminologia wojenna jest niewłaściwa. Henryk Sienkiewicz, nim zabrał się do dzieła, sumiennie badał epokę swych powieści, studyował jej dokumenta, a zwłaszcza zapoznał się z terminologią wojenną. Terminologię tę zaś przyjęli Polacy ze sztuką wojenną od Czechów, którzy ją w wojnach husyckich wydoskonalili i zwłaszcza armat i ruchomych taborów znakomicie używali. Mógł więc czeski tłumacz sięgnąć do starej czeskiej literatury i wziąć z niej gotową terminologię wojenną, która była wzorem polskiej — i Sienkiewiczowskiej. Lecz on nie znając jej dorabiał swoją!

W tej samej bibliotece „Levne illustrovane romany“ wydane zostało „Na polu chwały“ (Na poli slavy, velky historycky roman z dob krala Jana Sobeskeho) w tłumaczeniu dra Borzywoja Prusika, która to powieść na czytelników czeskich robi wrażenie fragmentu, którego ukończenia oczekują podobnie jak nakładca, dopytujący się czy i kiedy Sienkiewicz doprowadzi powieść tę do końca.

Historyczne powieści Sienkiewicza wyszły również w pięknem Veczelsava Gernego illustrowanem wydaniu dla młodzieży w ruchliwej nadzwyczaj księgarni nakładowej Jos. R. Vilimka; „Quo vadis“, w tłumaczeniu Al. I. Zdeborskeho (I. I. Langnera) „Ogniem i mieczem“, „Potop“, „Pan Wołodyjowski“ i „Krzyżacy“ w tłumaczeniu A. Spacila. „Wpustyni i puszczy“. (V pustine a pousti) wydał E. Beaufort z illustracyami V. Cutty w tłumaczeniu Jarosława Rozwody i dra Borzywoja Prusika. „Potop“ podobnie jak „Quo vadis“ uległ próbie zdramatyzowania, której podjęła się Marya Grohmannowa — lecz bez powodzenia.

Również dzieła dramatyczne Sienkiewicza bardzo wcześnie przyswojono językowi czeskiemu. „Na jedną kartę“ (Na jednu kartu) przełożył Celestin Fric dla biblioteki „Slovanske divadla, sbirka dramatickich spisu slovanskych, którym biblioteka ta została rozpo-

miasta. W pierwszym rzędzie odkryte koryto „Młynówki" daje się najbardziej odczuć ulicom, przez które ona przepływa. Sądzimy, że nim nastąpi jej zasklepienie, gmina powinna uprosić Komendę twierdzy o dostarczenie jej potrzebnej ilości jeńców dla odczyszczenia zabójczego dla zdrowotności miasta koryta „Młynówki". Powinno to nastąpić jak najwcześniej, jak niemniej odkażenie jej brzegów, gdyż zapowiadające się upalne lato sprzyjać może w takich warunkach szerzeniu się epidemij.

Z miasta.

Od Wydawnictwa. — Z powodu Zielonych Świąt następny numer „Głosu Narodu" wyjdzie we wtorek rano o zwykłej porze. W razie nadzwyczajnych wypadków wydamy w dni świąteczne nadzwyczajny dodatek.

Nagrody Akademii Umiejętności. Walne administracyjne posiedzenie Akademii Umiejętności, które odbyło się onegdaj, przyznało następujące nagrody:

1) Nagrodę z funduszu im. ś. p. Erazma i Anny małżonków Jerzmanowskich, wynoszącą 44. 245 K 80 b, przyznano Henrykowi Sienkiewiczowi.

2) Nagrodę z fundacyi ś. p. Probusa Barczewskiego za pracę historyczną w kwocie 2.160 K przyznano profesorowi Józefowi Tretiakowi w Krakowie za dzieło pod tytułem: „Bohdan Zaleski na tułactwie". Życie i poezya na tle dziejów emigracyi polskiej. Część II. 1838 do 1886 roku".

3) Taką samą nagrodę w kwocie 2.160 K za dzieło malarskie przyznano p. Stanisławowi Lentzowi w Warszawie za obraz pod tytułem: „Wspólny portret ostatnich profesorów b. Szkoły Głównej w Warszawie".

4) Nagrodę konkursową im. Juliana Ursyna Niemcewicza na temat „Monografia z dziejów Litwy albo Rusi w epoce aż do Unii lubelskiej", wynoszącą 2.500 K., przyznano po połowie, to jest po 1.250 K X. prof. Janowi Fijałkowi w Krakowie za pracę pod tytułem: „Kościół rzymsko-katolicki na Litwie" i profesorowi Stanisławowi Kutrzebie w Krakowie za pracę pod tytułem: „Unia Polski z Litwą", ogłoszone w dziele zbiorowem „Polska i Litwa".

5) Nagrodę konkursową im. Lindego, wynoszącą 1.628 K 78 h, przyznano profesorowi Janowi Łosiowi w Krakowie za dzieło pod tytułem: „Przegląd językowych zabytków staropolskich do roku 1543".

6) Nagrodę z funduszu im. książąt Jerzego Romana z Rozwadowa i Adama z Miżyńca Lubomirskich w kwocie 3.000 K przyznano prof. Stanisławowi Bądzyńskiemu we Lwowie za prace z zakresu fizyologii, a w szczególności za rozprawę „Wymiana materyi i energii u zwierząt", ogłoszoną w dziele „Fizyologia człowieka".

7) Taką samą nagrodę w kwocie 3.000 K przyznano Drowi Stefanowi Kreutzowi w Krakowie za prace z zakresu krystalografii, a w szczególności za rozprawę „Gipsy polskie. I Podkarpacie".

8) Nagrodę z funduszu im. Konstantego Simona w kwocie 900 K przyznano profesorowi Tadeuszowi Godlewskiemu we Lwowie za rozprawę pod tytułem: „O działaniu koloidów na produkta promieniotwórcze w roztworach".

Nowy dyrektor szpitala św. Ludwika. Znany w szerokich kołach naszego miasta lekarz specyalista dla chorób dzieci Dr Otokar Lang, długoletni kierownik kolonii rabczańskiej, został zamianowany dyrektorem szpitala św. Ludwika dla chorób dzieci w Krakowie. Instytucya ta oddająca wielkie usługi miastu w czasie wojny, zyskała zdolną wszechstronnie kierowniczą siłę. Dr Lang pełni od początku wojny służbę kierownika oddziału jednego z tut. szpitali fortecznych. Jako specyalista do chorób dzieci pracował przez dłuższy czas na klinice prof. Dra Macieja Jakubowskiego, a następnie na klinice prof. Dra Lewkowicza, w lecie zaś od lat dwudziestu ordynował w Rabce.

Pożegnanie wiceprezydenta Dra Ignacego Dembowskiego odbędzie się jak już donieśliśmy — w dniu dzisiejszym o godz. 12 w południe w gmachu gimnazyum św. Jacka. Młodzież szkolna przybędzie pod przewodnictwem swoich nauczycieli z orkiestrami i sztandarami. Punktem kulminacyjnym uroczystości będzie wprowadzenie ustępującego wiceprezydenta do przystrojonej auli gimnazyalnej, gdzie w imieniu grona dyrektorów przemówi radca rządu p. Tomasz Sołtysik, imieniem profesorów pożegna ustępującego wiceprezydenta radca szkolny p. Antoni Mazanowski, a imieniem uczniów jeden ze starszych wychowanków krakowskich szkół średnich. Z kolei nastąpią produkcye muzyczne i wokalne.

Trwałą pamiątką tego dnia będzie fundusz im. Ignacego Dembowskiego, utworzony przez grona nauczycielskie na rzecz wdów i sierót po poległych nauczycielach szkół średnich.

Karty chlebowe dla kolejarzy. Wskutek zarządzenia Namiestnictwa, wstrzymano obecnie w Krakowie wydawanie kart chlebowych spółkom spożywczym kolejowym, gdyż spółki te zaopatruje bezpośrednio w mąkę zakład wojenny dla obrotu zbożem w Białej. Okazało się wszakże, że zakład ten nie dostarcza tym spółkom mąki w odpowiedniej ilości i jakości; wskutek tego na usilną interwencyę ze strony krakowskiej dyrekcyi kolei państwowych, poleciło prezydyum miasta wydać wyjątkowo na najbliższy okres Spółkom kolejarzy karty na chleb.

Tydzień Czerwonego Krzyża. Komitet tygodnia Czerwonego Krzyża w Krakowie uprasza o cierpliwość te osoby, które w czasie tygodnia Czerwonego Krzyża zapisały się na członków, a dotąd nie otrzymały odznak. Inkasent komitetu odwiedził dotąd 800 osób, zapisanych na członków, zebrał od nich wkładki i wręczył odznaki; pozostało jeszcze do obejścia 400 osób. Nieodebrane przez uczniów szkolnych arkusze zgłoszeń na członków oraz jednorazowych datków (choćby niewypełnione) należy złożyć dla celów kontroli w biurze komitetu (Plac WW. Świętych 1, I. p.).

Z teatru ludowego. Dzisiaj popołudniu daną będzie melodyjna operetka „Gejsza", wieczorem „Obrona Częstochowy". W poniedziałek popołudniu po raz szósty ukaże się „Intryga i miłość" z pp. Olską i Zahorską, pp. Pilarskim i Helleńskim, wieczorem powtórzoną będzie operetka „Nitouche".

Z Polski i ze świata.

Z Kosowa. (Kor. wł.). Uzdrowiska w naszej okolicy pokuckiej ucierpiały bardziej, aniżeli w zachodniej Galicyi. Tamtych prawie nie dotknęła fala wojenna i mogły choć w szczupłym zakresie prowadzić sezony kąpielowe, gdy nasze uległy całkiem zniszczeniu (przy kolei delatyńskiej) albo, jak Kossów, opustoszał z powodu wyjątkowego losu wojennego. Właściciela lecznicy nie było blizko rok, więc zakład stanął ku ogólnej szkodzie, w czasie, gdy cierpienia nerwowe wskutek nadzwyczajnych wzruszeń u ludzi się wzmogły i potrzebowały pomocy. Dopiero w tym roku mógł Dr Tarnowski go otworzyć, ale tylko na kilkanaście miejsc z powodu trudności obsługi i wyżywienia, bo choć jarzyn i owoców jest tu obfitość, to jednak dowóz innych pokarmów może być niepewny. Dotychczas przybyli pacyenci tylko ze sąsiednich powiatów, gdy gości z po za obszaru wojennego powstrzymują od wyjazdu trudności paszportowe. Mamy tu spokój i piękną pogodę, warunki pierwszorzędnej doniosłości dla nerwowo chorych. **Z.**

Kamionka Strumiłowa. (Kor. wł.) W mieście naszem, które posiada ważną placówkę kresową, t. j. gimnazyum z polskim językiem wykładowym, istnieje Towarzystwo Bursy im. T. Kościuszki. Przez kilka lat kierował instytucyą przedwcześnie i tragicznie zmarły Dr Edward Piotrowski, który ją doprowadził do wysokiego stopnia rozwoju, dbając o byt materyalny i wychowawcze zadania Bursy. Po jego śmierci objął dalsze kierownictwo Towarzystwa Bursy hr. Stanisław Henryk Badeni na prośbę Zarządu, który w ten sposób chciał wyrazić gorącą podziękę za serdeczną życzliwość względem instytucyi, za żywe i szczere popieranie jej interesów i celów; dzięki poparciu bowiem hr. Badeniego zdołano nabyć grunt pod rozszerzenie gmachu Bursy. On to wystarał się o pożyczkę w Banku kraj., o zapomogę w Wydziale powiatowym i K. B. K. Hr. Badeni zasilał też sowicie Bursę funduszami, opałem i prowiantami. Polskie społeczeństwo oddało swą ukochaną placówkę w opiekuńcze ręce nowego prezesa w serdecznej nadziei dalszego szczęśliwego jej rozwoju. — W powiecie naszym objął z początkiem lutego kierownictwo administracyi rządowej starosta Des Loges, który dał się rychło poznać jako zdolny, pracowity i energiczny urzędnik, dbały o dobro powiatu, o sprężystość agend urzędowych szczególnie na polu aprowizacyi, która w naszem mieście pomyślnie się przedstawia. To też z zadowoleniem przyjęto wiadomość o odznaczeniu starosty Des Loges'a za jego gorliwą i owocną pracę na trudnem i odpowiedzialnem stanowisku.

Losy woine od podatku. Jak dowiaduje się Biuro kor. osiągnięte w latach wojennych zyski z losów zagranicznych, chociaż one niewątpliwie podlegają podatkowi dochodowemu, a więc jeżeli spowodowały większy dochód w porównaniu z latami pokojowymi, powinny być u poszczególnych osób poddane także podatkowi zysków wojennych, będą od tego podatku zwolnione. Tutaj należą między innemi zwłaszcza także zyski z loteryi klasowej.

Z Wiednia donosi Biuro kor. W myśl uchwał galicyjskiego wiecu miast oraz konferencyi demokratycznych posłów byli dziś pos. Maryewski, Federowicz, Stesłowicz, Gross, Klecki i Diamand, prowadzeni przez prezydenta miasta Krakowa Dra Leo, u odnośnych ministrów, aby przedstawić sprawę aprowizacyi, sprawę akcyi ratunkowej kredytowej dla ludności miejskiej oraz sprawę jak najszybszego aktywowania przemysłowej sekcyi w centrali dla odbudowy Galicyi. W wszystkich tych sprawach, w których deputacya znalazła poparcie ze strony namiestnika bar. Dillera i ministra dla Galicyi Morawskiego, spotkali się posłowie u dotyczących władz z pełnem uznaniem swych życzeń, których najszybsze spełnienie obiecano.

Z Sosnowca donoszą do dąbr. „Gaz. Pol.": Na Pogoni z inicyatywy Zarządu Polskiego Związku Żelaznego i Górniczego czynione są zabiegi do zawiązania Koła Polskiej Macierzy Szkolnej. Po zapisaniu się odpowiedniej ilości członków, zwołane będzie ogólne zebranie, na którem dokonane będą wybory Zarządu.

Sekcya, zajmująca się urządzeniem wystawy obrazów i dzieł sztuki na rzecz kwesty pod hasłem „Ratujcie dzieci" urządza na większą skalę wystawę obrazów. Obrazy będą zbierane od osób prywatnych przez specyalnie delegowanych kwestarzy i kwestarki. Wypożyczone obrazy będą dostatecznie zabezpieczone i zaasekurowane.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

W „Poranku literacko-artystycznym" w sali „Uciechy" 12. b. m. o godz. 11. przed południem urządzanym na dochód Sekcyi opuszczonych dzieci przy Radzie Opiekuńczej, prócz wymienionych już sił artystycznych wezmą udział p. Pisarska, śpiewaczka i p. Hallerówna, młoda utalentowana skrzypaczka.

Kurs dla sklepikarzy. Dnia 13. czerwca we wtorek o godz. 9. rano nastąpi rozpoczęcie kursu sklepikarzy dla inwalidów wojennych w Krakowie i wgląd w urządzenia i środki demonstracyjne kursu, w lokalu kursu w Szkole przemysłowej żeńskiej przy Alei Krasińskiego.

Ślub panny Jadwigi Szaszkiewiczówney z p. Konstantym Tchórznickim odbył się 10. b. m. w kościele OO. Kapucynów w Krakowie. Obrzędu ślubnego dokonał X. kanonik Podwin, poczem rodzice panny młodej, pp. Gustawowie Szaszkiewiczowie z Rzemienia podejmowali gości weselnych w Grand Hotelu skromnem śniadaniem w dużej sali prześlicznie przybranej kwiatami. Z powodu żałoby w rodzinie pana młodego, jak niemniej z powodu „czasów wojennych" orszak weselny ograniczony był do najbliższej rodziny, którą reprezentowali: Mikołajowie hr. Reyowie z córką Heleną, pani Lipska z córkami Honoratą, Stefanią, Konstancyą i synem Mieczysławem, Eustachy hr. Romer z córką Maryą, Witoldowie Miliescy z synem, bar. Wilhelm Weckbecker z synem Pawłem, Henryk Tchórznicki, X. kanonik Podwin, Zdzisław Szaszkiewicz, Stanisław książę Jabłonowski, Alfred Biesiadecki, Fr. Wojnarowski, Dr Adam Bogusz, Feliks Bogusz, Tadeusz Paszkowski, Dr Theo Lierhammer, profesor londyńskiej akademii muzycznej, który podczas obrzędu ślubnego śpiewał kilka pieśni solowych, wreszcie bracia panny młodej Włodzimierz i Antoni.

Pan młody, Konstanty syn ś. p. Ekscelencyi Aleksandra i ś. p. Maryi z bar. Weckbeckerów Mniszek-Tchórznicki, c. k. koncepista Namiestnictwa przy tutejszem Starostwie, postępowaniem swem jako urzędnik oraz jako obywatel-Polak zapisał się bardzo mile w szerokich kołach tutejszych.

Zgłoszenia do wszystkich klas 4-klasowej szkoły pospolitej z prawem publiczności 8-klasowego gimnazyum realnego z prawem publiczności i prawem odbywania egzaminów dojrzałości, 6-klasowego liceum przyjmują Dyrekcye wymienionych zakładów naukowych SS. Urszulanek w Krakowie (Starowiślna 3) codziennie między godz. 4—5 i pół popołudniu. Każdy zakład naukowy prowadzony jest odrębnie, pod osobnem kierownictwem. Starania o prawo publiczności dla liceum w toku. Egzaminy wstępne do I klasy gimnazyalnej i licealnej odbędą się w dniach 24 i 30 czerwca o godz. 3 popołudniu. Egzaminy prywatne i wstępne do klas wyższych 26 czerwca o godz. 9 rano.

Sprostowanie. W numerze wczorajszym (294) zdarzyła się w dziale nekrologii pomyłka w nazwisku zmarłej w tych dniach wikaryi klasztoru PP. Franciszkanek w Krakowie, które brzmi Marya Surowska, zamiast mylnie podanego: Szumlakowska.

---

częta. Jednoaktówkę „Czyja wina" przetłumaczono i wydano dwa razy: raz pod tytułem „Ci vinou?" w tłumaczeniu Lip. Coelestyna Frića jako 10 tomik tegoż Slovasnkeho divadla, drugi raz w tłumacz. A. Schwaba-Polabskiego w ochotnickem divadle (amatorskim teatrze) jako 136 tomik tego zbioru sztuk teatralnych pod tytułem „Kdo to zavinil?".

Sienkiewiczowskie „Listy z podróży" (Listy z cest) w tlum. I. I. Langnera wydała firma Hejda i Tucek w bibliotece nazwanej „Nase Knihy" (Nasze książki) załączając do nich i obrazki amerykańskie: Komedya omyłek, Sachem i Orso. Te same listy z podróży w tłum. Jarosława Rozvody (Crty z Ameriky) wydał E. Beaufort, który połączył inne pomniejsze szkice podróżnicze w tomiku nazwanym Dojmy z cest (Wrażenia z podróży) tłum. Jarosława Rozvody. „Listy z Áfryki" przetłumaczył Józef Paulik.

Każde nowe dzieło Henryka Sienkiewicza jest w Czechach przyjmowane z wielkiem zajęciem i natychmiast tłumaczone i wydawane; każda wzmianka o nowej jego pracy z nadzwyczajną uwagą czytana. Pierwsze krytyczne studyum o Sienkiewiczu napisał doskonały znawca polskiej literatury, tłumacz Słowackiego i Krasińskiego, zasłużony poeta Franciszek Kvapil w miesięczniku „Osveta". Oddzielną książkę o nim napisał F. K. Sekanina (Sienkiewicz, literacki studie) na korzyść ofiar w Poznańskiem.

Odznaczenie Henryka Sienkiewicza nagrodą z fundacyi Nobla ucieszyło podwójnie jego czcicieli w Czechach: raz dlatego, że został odznaczony lubiany i podziwiany pisarz, powtóre, że nagroda w osobie jego pierwszy raz przypadła słowiańskiemu autorowi. Nie bez znaczenia jest, że popularność Henryka Sienkiewicza, liczącego w Czechach miliony czytelników, zjednywa sympatye czeskiej publiczności dla każdej sprawy, której podejmuje się lub w której głos zabiera wielki powieściopisarz polski.

Jarosłav Rozvoda.

Podziękowanie. Wnemu Panu Drowi S t a n i s ł a w o-. K u r k i e w i c z o w i za wyleczenie mnie z bardzo :ykrych i długo mnie trapiących dolegliwości składam na m miejscu serdeczne podziękowanie

Apolonia Brzeczyńska.

Podziękowanie. Na cele Sekcyi opieki nad dziećmi Legioristów wpłynęło z puszki u WP. Karoliny Satalеckiej 61 K 9 h do krak. Koła Ligi Kobiet, które składa ofiarodawcom „Bóg zapłać“, oraz p. Jakóbowi za 100 kart z królami polskimi.

Na Dar Narodowy 3maja dla Macierzy Szkolnej w Cieszynie złożyli za pośrednictwem chorążego p. Jana Starzyka, oficerowie i podoficerokie 32 nowosądeckiego pułku obrony krjowej z frontu bojowego na ryginalną listę składek l. 309 pp.: T. Brezkowski kadet asp .12 K; Jan Starzyk chorąży 20 K; Gądek Kazimierz por. 25 K; Eugeniusz Juruś chorąży 15 K; Eugeniusz Borzędowski por. 20 K; Józef Pacana plutonowy 2 K; Jan Mituś chorąży 10 K; Stanisław Mróz plutonowy 2 K; Jan Soj por. 10 K; Matzenauer por. 20 K; Edward Południak chor. 10 K; Józef Koretz kadet asp. 2 K; J. Borkowski por. 10 K: Dr Andrzej Bystroń kadet asp. 10 K; Władysław Terlecki chor. 10 K; Jan Boruch chorąży 15 K; Tadeusz Łostecki porucz. 8 K; Zwoliński Karol kadet 10 K; Fr. Piskorz kadet 40 K; X. Władysław Jarzyna, kapelan wojskowy 30 K; Stanisław Lityński chorąży 20 K; Ludwik de Piątkowski por. 20 K; Herman nadpor. 20 K: Józef Kępski por. 20 K; Edward Stoy kadet 20 K; Kazimierz Krechowiecki nadpor. 6 K; Franciszek Batowski nadpor. 10 K; Rudolf Kostecki chor. 6 K: Herman nadpor. 2 K; Leopold Lichnowski chorąży 20 K; Jan Bar kadet asp. 20 K; Stefan Mrówka jedn. och. plut. 7 K; Jan Selbierak 10 K: Jan Kryspin-Trzeciak sekcyjny 5 K; Krz., kadet 10 K; N. N. 30 K; Leopold Staniczek kadet- asp. 5 K; N. N. 10 K: Oficerowie 12 komp. 194 K 40 h: N. N. 52 K 40 h; St. Berutkiewicki 16 K 20 h: Kwapniewski chorąży 10 K; Kościuszeński kadet asp. 10 K; P. Szydłowski chor. 10 K; Soczek porucznik 20 K: Lay chorąży 5 K; Franciszek Daszyński kadet 20 K; Z. A. porucznik 4 K 20 h: Lachędro chorąży 2 0K: następnie na listach sporządzonych w rowach strzeleckich złożyły następujące oddziały tego samego pułk. piechoty obr. kraj.: I pluton . komp. 17 K 60 h; I pluton 3 komp. 64 K; II pluton 3 komp. 26 K 60 h: III pluton 3 kompania 35 K 30 h; IV pluton 3 polna kompania 30 K; II pluton 4 komp. 62 K 50 h; III pluton 4 komp. .4 K 80 h: IV pluton 4 kompania 37 K 10 h; I pluton 6 komp. 52 K 20 h; II pluton 6 komp. 33 K 10 h; III pluton 6 komp. .0 K: IV pluton 6 komp. 53 K 50 h; I kompania rez. baonu .8 K 60 h; II rez. kompania 44 K 80 h: razem koron jeden łsiąc sześćset dwadzieścia cztery i 30 hal. (1624 K 30 h).

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Niedziela popołudniu: „Złoty wiek rycerstwa“.

Niedziela wieczorem: „Igraszki gubernatorowej (występ p. W. Siemaszkowej).

Poniedziałek popołudniu: „Ciocia z Honfleur“.

Poniedziałek wieczorem: „Madame sans gene“ (po raz ostatni, występ p. W. Siemaszkowej).

Wtorek: „Igraszki gubernatorowej“ (występ p. W. Siemaszkowej).

REPERTUAR TEATRU LUDOWEGO.

W niedzielę popołudniu: „Gejsza“.

W niedzielę wieczór: „Obrona Częstochowy“.

Wiadomości literackie.

Kwartalnik Historyczny. XXIX. Rocznik tego zasłużonego organu Tow. Historycznego, za rok 1915. pod redakcyą prof. Dra Stanisława Zakrzewskiego, opuścił prasę. Pokaźny, jak na wojenny czas, tom (o blisko 500 str.) daje chlubne świadectwo faktowi, iż ruch naukowy pomimo ograniczonych warunków działania przecież się rozwija. Przegląd zaś treści wydanego tomu dowodzi, że wśród historyków naszych istnieje żywa wymiana myśli. Obecny kwartalnik jest poprzedzony bardzo sympatyczną kartą dedykacyjną, upamiętniająca w analistyczny sposób odnowienie Uniwersytetu Warszawskiego. Spis rzeczy opiewa: Przemysław Dąbkowski: Z przeszłości ksiąg grodzkich i ziemskich buskich. Stefan Sohaniewicz: Z dziejów sejmiku wiszeńskiego (1673—1732); jest to omówienie XXII. tomu Aktów grodzkich i ziemskich, opracowanych przez Prochaskę. Zygmunt Luba Radzimiński: Marszałkowie Wołyńskiej Ziemi przed Unią Lubelską i miana ich spadkobiercy Marszałkowie szlachty wołyńskiej w porozbiorowej dobie. Adam Skałkowski: Oficerowie polscy stu dni. Oskar Halecki: O początkach szlachty i heraldyki na Litwie (z powodu prof. Dra Władysława Semkowicza: Braterstwo szlachty polskiej z bojarstwem litewskiem w unii horodelskiej 1413 roku). Władysław Podlacha: Niektóre zagadnienia nowoczesnej historyi sztuki (Uwagi z powodu książki: Die Methode der Kunstgeschichte. Ein Versuch von Dr. Hans Tietze). Władysław Semkowicz: W sprawie początków szlachty na Litwie i jej ustroju rodowego (z powodu powyższej rozprawy Dra Haleckiego). Roman Grodecki: Studya nad dziejami gospodarczemi Polski XII. wieku (z powodu rozprawy Dra K. Tymienieckiego: Majętność książęca z Zagościu i pierwotne uposażenie klasztoru Joannitów na tle osadnictwa dorzecza dolnej Nidy w XII. w.). W Miscellaneach podaje Dr Władysław Abraham najstarszy, dotąd nieznany przywilej odpustowy papieża Aleksandra V. dla katedry łacińskiej we Włodzimierzu Wołyńskim z dnia 3. sierpnia 1409; a prof. Dr Ludwik Finkel podaje List Michała Glińskiego o bitwie pod Kleckiem 1506 r. List ten posiada dla nauki duże znaczenie, gdyż nie popiera późniejszych oskarżeń przeciw Glińskiemu. Szereg recenzyi wyszedł z pod pióra Dra Haleckiego, Dra Hartleba, Dra Kleinera, Polaczkównej Maryi, prof. Abrahama, Dra Konopczyńskiego, p. Soldfiera, p. Landwirtówej, Dra Gawlika, Dra Zygmuta Batowskiego (z powodu pracy Mieczysława Skrudlika: Tomasz Volabella, jego życie i dzieła), p. Ręgorowicza, Dra Heleny Polaczkówny (z powodu Szelągowskiego; Wici i Topory), prof. St. Zakrzewskiego, prof. Finkla. Ta ostatnia recenzya zasługuje na szczególniejszą uwagę, ponieważ jest poświęcona omówieniu niemieckiego dzieła, które niedawno wyszło z pod pióra E. Ziviera p. t. Neuere Geschichte Polens I. Bd. Die zwei letzten Jagellonen (1506—1572). Sąd prof. Finkla o tem dziele zamyka się w końcowem zdaniu recenzyi: „Wyprzedziła nas w tem zadaniu, jak w tylu innych okresach historyografia niemiecka — ale nie zastąpiła“. Bibliografia historyi polskiej i Kronika zostały opracowane przez Heleną Polaczkównę i Dra T. E. Modelskiego. Wartość obydwu tych działów jest tem większa, że brak komunikacyi utrudnia ciągle w największym stopniu zdanie sprawy z obrazu piśmiennictwa naukowego polskiego w obecnej dobie. (Cena niniejszego rocznika 16 koron, a skład główny w Księgarni Gubrynowicza we Lwowie).

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 11. czerwca.

Urzędowo donoszą dnia 10. czerwca:

Wschodni teren.

W przeciwieństwie do onegdajszego dnia rozgorzały wczoraj na całym froncie północno-wschodnim znowu nadzwyczajnie zacięte walki.

Między Oknem i Dobronowcami odparto w jednem miejscu ośm, w drugiem pięć ciężkich ataków, przyczem odznaczył się szczególnie nasz śląski batalion strzelców nr 16.

Nad dolną Strypą zepchnęły znaczne rosyjskie siły po zaciętem zmaganiu się nasze wojska ze wschodniego na zachodni brzeg.

Na północny zachód od Tarnopola odparliśmy liczne rosyjskie ataki.

W obszarze Łucka toczy się walka na zachód od Styru.

Koło Kołków i na północny zachód od Czartoryska przeszkodzono rosyjskim próbom przejścia.

Włoski teren.

Wypady Włochów na kilka pozycyi naszego frontu między Adygą a Brentą zostały odparte.

Do dotąd zliczonych jeńców w obszarze atakowym doszło przeszło 1500 , w tem 25 oficerów.

Przed przyczółkiem mostowym Tolmin zniszczyły nasze wojska po silnem działaniu artyleryi przeszkody i schronienia części nieprzyjacielskiego frontu i powróciły z tego przedsięwzięcia z 80 jeńcami, w tem pięciu oficerami, oraz z jednym karabinem maszynowym i innym łupem wojennym.

Południowo-wschodni teren.

Nad dolną Vojusą rozpędzono ogniem włoskie patrole.

Zast. szefa sztabu jeneralnego v. Höfer mp.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 11. czerwca.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 10. czerwca:

Zachodni teren.

Na zachodnim brzegu Mozy kontynuowano skutecznie zwalczanie nieprzyjacielskich bateryi i obozów oszańcowanych.

Na wschód od rzeki nasze wojska atakowały dalej.

W zaciętych walkach wyrzucono nieprzyjaciela z wielu stanowisk na grzbiecie wzgórz na południowy zachód od fortu Douaumont, w lesie Chapitre i na grzbiecie Fumin.

Na zachód od warowni Vaux zdobyli strzelcy bawarscy i wschodnio-pruska piechota silny nieprzyjacielski fort polowy, który wraz z załogą, liczącą jeszcze przeszło 1500 żołnierzy i 22 karabinami wpadł w nasze ręce.

Ogólna liczba jeńców od dnia 8. czerwca wziętych, wynosi 82 oficerów, więcej niż 1500 żołnierzy.

Na Hartmannsweilerkopf niemiecka patrola przywiodła sporo Francuzów jako jeńców z rowów nieprzyjacielskich.

Wschodni i bałkański teren:

U niemieckich wojsk nie zdarzyło się nic, coby miało znaczenie.

Naczelne kierownictwo armii.

W Salonikach.

Dalsze zarządzenia koalicyi.

Berno szwajc. (B. kor.) „Nouvelliste de Lyon“ donosi, że w miejsce g r e c k i e g o komendanta portowego przyszedł do Salonik f r a n c u s k i oficer marynarki.

Równocześnie zarządzono a r e s z t nad wszystkimi w portach francuskich się znajdującymi okrętami greckimi.

Blokada trwa w dalszym ciągu.

Amsterdam. (B. kor.) „Times“ donoszą z Aten, że koalicya mimo zarządzonego przez rząd grecki odesłania do domu starszych roczników utrzymała w mocy zarządzenia wydane na morzu.

Ruchy wojsk koalicyi.

(—) **Sofia.** (Tel. pryw.) „Kambana“ donosi z Aten: Naczelna komenda wojsk koalicyi w Salonikach wysłała grupę, liczącą 40 tysięcy żołnierzy w kierunku ku K a w a l i dla uprzedzenia wojsk niemiecko-bułgarskich, które miały ten punkt obsadzić.

Inna grupa w sile 30 tysięcy żołnierzy odeszła do S e r e s — a równocześnie obsadzono linię kolejową S e r e s—K a w a l a siłą około 20 tysięcy ludzi. W ten sposób zgromadziła koalicya w południowo-wschodniej Macedonii silną armię, która w danym razie mogłaby tam prowadzić defenzywę.

Obsadzenie wyspy Thasos.

Londyn. (B. kor.) Reuter donosi z Aten: Według telegramu z Kawalli Francuzi obsadzili wyspę T h a s o s.

Z Rosyi.

Biuletyn rosyjski.

Wiedń. (B. kor.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Biuletyn rosyjski z dnia 9. czerwca. Front z a c h o d n i: Bitwa na Wołyniu i w Galicyi trwa dalej. Niemcy próbują powstrzymać rozwój ofenzywy na froncie Prypeci. Stwierdzono przybycie sił niemieckich w okolicy na północ od Polesia. Wśród jeńców zgłoszono wielu Niemców. Mimo silnego oporu nieprzyjacielskiego w kilku miejscach atak nasz postępuje naprzód na całym froncie od Prypeci aż do granicy rumuńskiej. W kilku miejscach nasza kawalerya miała sposobność zaatakować nieprzyjaciela.

O poszczególnych sukcesach bojowych donoszą: 1) Szwadron kozaków koło B u s k a, 24 km. na północny wschód od Łucka, zaatakował z tyłu nieprzyjacielskie pozycye ufortyfikowane i zdobył dwa działa, 8 wozów amunicyjnych i 200 skrzyń z amunicyą. 2) Nasze oddziały wywiadowcze zdobyły koło B o r a t y n a 10 km. na południowy wschód od Łucka, dwa działa 10 centymetrowe i wzięły do niewoli 4 oficerów i 160 żołnierzy. 3) Koło D o b r a t y n a nad Ikwą, 11 km wzdłuż rzeki od ujścia Ikwy do Styru, zdobyliśmy jedno działo 10 centymetrowe i 55 wozów amunicyjnych. Oprócz innego łupu zabraliśmy jeszcze 30 zbiorników z trującymi gazami.

Nasze młode wojsko współzawodniczy co do odwagi ze starymi, wypróbowanymi pułkami i tak np. pułki jednej dywizyi obrony krajowej w energicznym ataku wyparły nieprzyjaciela poza S t y r i zdobyły w dalszym ciągu przyczółek mostowy R o ż y s z c z e, 19 km. na północ od Łucka. Wzięliśmy mniej więcej 2500 Niemców i Austryaków do niewoli i zdobyliśmy karabiny maszynowe, wzięliśmy też bogaty łup. Nasze wojska przekroczyły S t r y p ę i dotarły do Złotego Potoka, 5 km. na zachód od dolnego biegu Strypy. Podczas tych walk generał M i k u l i, dowódca jednej z naszych armii operujących, został ciężko raniony. Liczba jeńców wzrasta ciągle. Dnia 7. bm. wieczorem artylerya nieprzyjacielska bardzo silnie ostrzeliwała nasze stanowiska dalej na północ, a w nocy 8-go nieprzyjaciel wielkiemi siłami zaatakował. Wszelkie próby zbliżenia się do naszych stanowisk zostały unicestwione.

Koło dworca Mołodeczno samolot nieprzyjacielski rzucił cztery bomby; 5 samolotów niemieckich przejechało ponad Logiszynem, 26 km. na północ od Pińska i rzuciło 50 bomb. Jeden aparat zestrzelony przez naszą artyleryę, spadł w obrębie linii niemieckich na ziemię.

O żywność dla Czarnogóry.

Odmowne stanowisko rządu włoskiego.

Wiedeń. (B. kor.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Metropolita Czarnogóry M i t r o f a n i prezydent skupczyny M i l o d o j i c oraz kilku wyższych

czarnogórskich dygnitarzy zwróciło się do ambasadora Stanów Zjednoczonych we Wiedniu z prośbą o interwencyę u rządów czwórsojuszu, aby te pozwoliły na transport środków żywności dla ludności cywilnej Czarnogóry z magazynów rządu czarnogórskiego w Salonikach na pokładzie neutralnego parowca do Antivari.

Włoski minister spraw zagranicznych zawiadomił w drodze amerykańskiej ambasady w Rzymie ambasadę amerykańską w Wiedniu, że rząd włoski nie jest skłonnym na pozwolenie przewiezienia należących do Czarnogóry środków żywności do Antivari.

Pogotowie wojenne Holandyi.

Oświadczenie rządowe.

Haga. (B. kor.) Holenderska główna kwatera ogłasza długie doniesienie prasowe z odpowiedzią na kwestyę, czy armia holenderska jest przygotowaną na wypadek wojny.

Oświadczenie donosi, że tak rządowe zakłady jak i prywatne fabryki pracują nad produkcyą materyału wojennego tak, że położenie od sierpnia r. 1914. znacznie się polepszyło i zapasy amunicyi poważnie się zwiększyły. Zdolność produkcyjna istniejących fabryk daje gwarancyę dostatecznego przypływu amunicyi. Również materyał działowy znacznie zwiększono jak i inne środki wojenne bardzo wzmożono.

Na wybrzeżu flandryjskiem.

Doniesienie angielskie.

Londyn. (B. kor.) Urzędownie. W czwartek wieczorem patrol angielski, złożony z monitorów i kontrtorpedowców, stoczył na wysokości Zeebruegge walkę z nieprzyjacielskimi kontrtorpedowcami, które po oddaniu do nich strzałów powróciły do portu. Z naszej strony nie było ani strat, ani uszkodzeń.

We Włoszech.

Rosyjska delegacya w kwaterze wojennej.

Rzym. (B. kor.) Rosyjscy parlamentarzyści w towarzystwie rosyjskiego ambasadora odjechali do głównej kwatery celem złożenia wizyty królowi i Cadornie.

Z izby włoskiej.

Zurych. (B. kor.) Na początku wczorajszego posiedzenia izby włoskiej dep. Pietravalle gloryfikował rzekome decydujące zwycięstwa Rosyan i prosił prezydenta, by wyraził Dumie solidarność izby włoskiej, jakoteż niewzruszoną wiarę w stateczne w zwycięstwo sojuszników.

Prezydent Marcora oświadczył gotowość po temu i dołączył wyrazy podziwu dla niezwyciężonej armii włoskiej.

Podsekretarz Alfieri wyraził serdeczny udział rządu w tej manifestacyi dla wojska włoskiego i rosyjskiego.

Przy głosowaniu nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, którem to ministerstwem kieruje Salandra, przyjęto ten budżet tylko 191 głosami przeciw 120. Odezwały się ironiczne głosy, że znowu zwolennicy Giolitti'ego głosowali za rządem, aby Salandra pozostał jeszcze na swojem stanowisku. W pobocznych salach izby ostatnie odwiedziny posłów z Dumy rosyjskiej doprowadziły do epizodu bójki między dep. Bevione a dep. Mazzonim, który rozdawał obrazki przedstawiające wysyłkę na Sybir.

W Królestwie Polskiem.

Wiedeń. (B. kor.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Dopuszczenie ludności do administracyi na polskim terenie okupacyjnym.

Naczelna komenda armii wydała do generał-gubernatorstwa wojskowego w Lublinie następujący rozkaz datowany z dnia 7. czerwca:

Dla wzmocnienia zaufania między c. i k. zarządem wojskowym a mieszkańcami naszego obszaru okupacyjnego byłoby rzeczą pożądaną ludności polskiej zarówno na wsi jak w większych miastach przyznać reprezentacye, któreby w sposób zaufania godny przedstawiały c. i k. administracyi wojskowej życzenia i żądania nie ulegające wpływom interesów specyalnych.

W tym celu należy dopuścić do współpracy istniejące reprezentacye gmin wiejskich. O ile ich mandat wygasł lub też o ile nie pozostają w bezpośredniej styczności z interesami mieszkańców gminy, należy przeprowadzić nowe wybory według istniejących ustaw krajowych. Odnośnie do zarządu lokalnego po wsiach pozostawić należy gospodarkę gminną reprezentacyom gminnym pod odpowiednią kontrolą. Inne zarządzenia administracyjne, o ile sięgą ustawowy zakres działania i o ile się przez to nie dotyka innych kół interesowanych, mają być pozostawione do woli. Przy zarządzeniach komendy okręgowej należy odwoływać się do współdziałania gmin, o ile ich siły wystarczają i spożytkowywać ich znajomość żądań i potrzeb ludności.

Jeszcze donioślejszem jest ukształtowanie i zakres działania reprezentacyi gminnych w wielkich miastach. Skuteczne kierowanie życiem gospodarczem i handlowem wymaga także ściślej styczności z interesami lokalnymi, co osiągnąć można przez reprezentacyę gminną z wyboru. Generał gubernatorstwo wojskowe ma więc niebawem przedstawić wnioski, w jaki sposób należy utworzyć reprezentacyę gmin miejskich i jakie należałoby przyznać im prawa i zadania. Wywieranie wpływu na władzę administracyjną gmin miejskich przez organa c. i k. administracyi wojskowej należy ograniczyć na podstawie ordynacyi miejskich, które mają być wydane o tyle, o ile to jest możliwe ze względu na interesy c. i k. administracyi wojskowej i na uporządkowane kierownictwo spraw.

Dla poinformowania komend okręgowych o doniosłości gospodarczej ich zarządzeń należy powołać mężów zaufania względnie przedstawicieli gminy, ewentualnie także odpowiadającej sile podatkowej tych mieszkańców. To ciało doradcze, któremu by można nadać oficyalną nazwę rady okręgowej, miałoby być powoływane w okresach czasu mniej więcej co miesiąc na obrady w miejscach siedzib komend okręgowych. Zarządzenia, które oddziaływują silniej na interesy gospodarcze ludu należy przedewszystkiem przedkładać radzie okręgowej do zaopiniowania, a jej propozycye i inicyatywy należy w każdym wypadku rozważać. Powzięta uchwała ma być zakomunikowana radzie okręgowej. Co się tyczy organizacyi rad okręgowych i reprezentacyi gmin miejskich jakoteż ponownego wprowadzenia w życie przepisów ustaw krajowych co do gmin wogóle, należy jak najszybciej przedstawić wnioski.

Katastrofa krążownika „Hampshire“

Szczegóły.

Londyn. (B. kor.) Reuter. Korespondent „Daily Mail“ z Aberdeen donosi: Parowce, które przyjechały do Aberdeen opowiadają następujące szczegóły o „Hampshire“: Kitchener i jego sztab udali się koleją aż na skraj północnej Szkocyi, i tam wsiedli na pokład okrętu.

W poniedziałek mniej więcej o godz. 7. wieczorem krążownik odjechał. Wiał wtedy silny wicher ku wybrzeżu. Nieszczęście wydarzyło się około godz. 8. na północ od zatoki Skaill, na wybrzeżu zachodniem największej z wysp Orkney. O godz. 8. min. 35 łódź patrolująca doniosła, że okręt wojenny stoi w pobliżu w płomieniach, że jednakże nie słyszano żadnej eksplozyi. W 20 minut potem krążownik zatonął. Z wybrzeża widziała ludność jak z krążownika spuszczono 4 łodzie. Rozbiły się one o skały nadbrzeżne. Wyjechały okręty, by nieść pomoc, nie znalazły jednak już ani śladu z okrętu wojennego, ani pływających zwłok. Szalupa kapitana próżna przygnana została na ląd; 12 ludzi trzymających się tratwy, przygnało morze. Chociaż byli całkiem wyczerpani, niektórzy z nich przecież szeptem mogli powiedzieć, że Kitchener był na pokładzie okrętu wojennego; potem ludzie ci zapadli w sen. 70 do 80 zwłok znaleziono na skałach. Niektóre były jeszcze ciepłe. Walka ich z żywiołem musiała być straszna, morze zdarło z nich ubrania. Inni wśród rozpaczliwych prób wdrapania się na skały postradali paznokcie u rąk i nóg.

Wiadomości telegraficzne

»Głosu Narodu« z dnia 10 czerwca 1916 r.

Biuletyn turecki.

Konstantynopol. (B. kor.) Ajencya Milli. Główna kwatera wojenna. Front kaukazki: W centrum wzajemny ogień piechoty. Na lewem skrzydle jeden z naszych oddziałów dokonał silnego napadu ogniowego na wojska nieprzyjacielskie, zajęte pracami fortyfikacyi, wypędził je z ich stanowisk i obsadził te stanowiska.

Utrzymanie czasu normalnego.

Berno szwajc. (B. kor.) Rada związkowa po szczegółowej dyskusyi postanowiła nie wprowadzać w Szwajcaryi czasu letniego.

Wycofane banknoty 20-koronowe.

Wiedeń. (B. kor.) Cofnięte obwieszczeniem banku austro-węgierskiego z d. 11 czerwca 1908 r. banknoty 20-koronowe z datą 31. marca 1900, które jeszcze przyjmują do wymiany główne i filialne zakłady bankowe, nie będą po dniu 30. czerwca br. ani więcej wykupywane ani wymieniane.

Ernest Reyer“.

Paryż. (B. Kor.). „Petit Journal“ donosi: W Nantes wyrażają obawę, że wielki francuski trójmasztowiec „Ernest Reyer“ zatonął. Opuścił on w lutym południową Afrykę i oddawna niema o nim wiadomości. Znalezione szczątki okrętowe nasuwają przypuszczenie, że okręt koło Quesant najechał na minę i zatonął wraz z załogą liczącą 35 ludzi.

Mianowanie.

Wiedeń. (B. kor.) „Wiener Zeitung“ ogłasza: Docentowi fizyologii i nauki o wyżywianiu zwierząt domowych w uniwersytecie w Krakowie drowi Feliksowi Rogozińskiemu nadał cesarz tytuł nadzwyczajnego profesora uniwersytetu.

†

Na intencyę ś. p.
Teresy z Dymidowiczów
Włodzimierzowej Witkowskiej
na dniu 14-go czerwca we środę, w rocznicę jej zgonu, odbędzie się w kościele Św. Marka, o godzinie 10-tej
MSZA ŻAŁOBNA
na którą zapraszają pozostali mąż i syn.

†

Za duszę ś. p.
Heleny Rzepeckiej
zmarłej w Poznaniu dnia 22. maja 1916 roku
odbędzie się
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
w kościele Franciszkańskim przed ołtarzem M. B. B. dnia 13 czerwca o godzinie 7 rano.

Kraków, plac Dominikański 1.

VI. c. k. loterya klasowa

kapitał do wygrania przeszło

16,000.000 koron

ewentualnie główna wygrana

1,000.000 koron

Premia 7.00.000 koron.

Wygrane po:

300.000	70.000	30.000
200.000	60.000	25.000
100.000	50.000	20.000
80.000	40.000	itd. itd.

Co drugi los wygrywa Losy do I-szej klasy.

CIĄGNIENIE: PO 14 i 15 CZERWCA 1916.

Całe 40 koron. | Ćwierć 10 koron.
Pół 20 koron. | Ósme 5 koron.

BRACIA SAFIER
Kraków, plac Dominikański L. 1.

Plany gry bezpłatnie. 1210

„ESTA“

niezawodna pasta na

NAGNIOTKI

wyrobu: B. Sokalskiego, aptekarza w Kielcach.

Setki uznań i podziękowań. 1041

Do nabycia w aptekach po 60 halerzy.

„TECHNICZNE BIURO DLA SPRAW ODBUDOWY KRAJU“
Spółka z ogranicz. odpow.
Lwów, Zimorowicza 9. Godz. urzęd. 9—1.
Przeprowadza oceny szkód wojennych i wykonuje wszelkie prace techniczne, które są uznane przez Wojenny Zakład Kredytowy. pismem z dnia 20. IV. 1916. L. 6387/16., jako miarodajne.

„DEWAJTIS“ 1041

znakomitą krajową wodę stołową wysyła Zarząd dóbr w Pacykowie pod Stanisławowem

Środki
OWADOGUBNE
Zacherlin, Proszek Perski i Andela
: : : SZMARAGDYN : : :
zielony proszek przeciw karakonom.
: — : TING-TING na pluskwy : — : — :
PRZECIW MOLOM:
PAPIER I WORKI JUCHTOWE, NAFTALINA,
PACZULA ziółka przeciw molom.
KAMFORA — GLOBOL 673
polecają najtaniej
REIM I SKA
Kraków, Rynek 37. A-B

Aprowizacya baraków K. B. K. w Oświęcimiu poszukuje:

kucharzy, kucharek i pomocników kucharskich.

Zgłoszenia co dzień do 12-stej w południe do restauracyi p. WÓJCIKA ul. Sienna Nr. 6. w Krakowie lub wprost w barakach w Oświęcimiu. 1113

GRZYBY

suszone, ładne

dostarcza

po K. 14 za 1 kilogram

za gotówkę z góry

Związek Ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie
czasowo w Bielsku, Zunfthausgasse 1, II P

Kupię większą willę z ogrodem

w miejscowości położonej n-d Skawą, Rabą lub Dunajcem przy stacyach kolejowych położonych na przestrzeni: Maków-Skawce, Chabówka-Mszana dolna, lub na przestrzeni: Poronin-Nowy Targ. Dokładne podanie położenia, odległości od stacyi i rzeki, ilości ubikacyi, rozmiarów i ceny proszę nadsyłać pod szyfrą „Letnisko rybackie“ do biura anonsów Hopcasa i Salomonowej w Krakowie. 1105

Roczny wyrób 12,000.000!

Cegłę, dachówkę, karpiówkę, rurki

zaraz dostarcza: 923

Hrabiego Michałowskiego cegielnia
Dobrzechów. (własny tor kolejowy).

Posady

kasyerki lub ekspedyentki poszukuję zaraz, posiadam praktykę handlową i bardzo dobre świadectwa. Łaskawe zgłoszenia listowne pod J. K. do Administracyi »Głosu Narodu«.

POD KRAKOWEM

100 MORGÓW

gruntu

na kolonię willową lub fabryczną z bardzo cennymi terenami kopalnianymi kilometr od stacyi, a 2 od tramwaju. Pałacyk o 10 pokojach zpn. Duża stajnia, stodoła, wozownia, spichlerz, 3 stawki. — Cena 400.000, długi do połowy wartości. — Wskaźe (po 14-tym czerwca):

Chądzyński, Kraków, Aleja Mickiewicza 17. Tel. 2271. przedtem Zakopane „Grabówka“ 1117

Sto trzydzieści dziewięć Pieśni

na fortepian z podłożonym tekstem

„Jeszcze Polska nie zginęła“!

Pieśni patryotyczne i narodowe. — Tom objętości 160 stron — obejmuje 139 pieśni w łatwym i pięknym układzie na fortepian. **Cena 3 K.** — Tekst do pieśni osobno nabyć można za 2 K.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej Bernarda Połonieckiego we Lwowie.

Do nabycia w każdej Księgarni w Galicyi i Królestwie Polskiem. 981

Senzacyjny wypadek XX. wieku!

Zwracam na to uwagę, że nie chce nikomu zrobić płatnej reklamy, jak to się bardzo często dzieje w podobnych wypadkach, lecz donoszę każdemu całkiem za darmo, jak moje długoletnie ciężkie

cierpienia płuc

astmę i krztusiec zupełnie wyleczyłam. Ten środek domowy może każdy nabyć bardzo tanio. Proszę nadesłać opłaconą kopertę na odpowiedź. **B. Kolleńska, Wrschowitz obok Pragi, Czechy.**

2000 pism dziękczynnych

Wielmożna Pani! Zasyłam podziękowanie za uratowanie mi mego zdrowia, staro polskie »Bóg zapłać« środki, które Wielmożna Pani mi przesłała zeleczyły mi mą chorobę, zupełnie. A zatem proszę o łaskawe mi przesłanie tych samych środków. 537

Bukowsko, 26/III. 1916. Antoni Pastusza, gospod.

POTRZEBA
starszych chłopców
do ekspedycyi.
Wiadomość w Administr. »Głosu Narodu«.
795

Obiady

prywatne i pokoje.
Ul. Karmelicka l. 46
II p. na prawo.
944

Panienka

uzdolniona w ekspedycyi sklepowej, znająca bardzo dobrze język niemiecki — poszukuje posady. Zgłoszenia pod E. S. do Administracyi »Głosu Narodu«.
1120

Ziemniaków

kilka wagonów ma do sprzedania Chrześcijańska Spółka handlowa w Krakowie ulica Jagiellońska l. 9 871

Posadę

GOSPODYNI

znającej się dobrze na kuchni i gospodarstwie domowem jest zaraz do objęcia na plebanii w Wyźnianach p. Kurowice. 896

Poszukuje się do wynajęcia **od 1 września lub październikaa** b. r. za umową roczną 1103

WILLI

o 5—7 pokojach

z ogrodem, — w bliskości stacyi tramwajowej. — Zgłoszenia w Adm. „Głosu Nar.“ pod lit. A. G. 314

Najlepsza
TRUCIZNA
Łakcylowa na
MYSZY i SZCZURY
w Agencyi handlowej Kraków Podzamcze 20.
770

ROLNIK

z praktyką wzorowych gospodarstw w Królestwie, żonaty z małą rodziną, energiczny poszukuje posady od 1 lipca. Łaskawe zgłoszenia listowne proszę przesyłać, Kraków, Rynek 29 dla Ojszanowskiego do Wysocic. 1206

FRANZENSBAD
WILLA
GOPLANA
PENSYONAT POLSKI
749

Piękny a tani żywopłot!

można uzyskać z róży Mayera. Rośnie bujnie w każdej ziemi i tworzy piękne i nieprzeniknione ogrodzenie. Sadzonki 100 sztuk K. 8.—, 1000 sztuk K 25·— przesyła **Jarosław Paw, zakład ogrodniczy Łysa nad Łabą, Czechy**
507

Gospodyni i kucharka 848

z dobremi świadectwami poszukuje posady na plebani. — Bliższa wiadomość w księgarni T. Jakubowskiej w Nowym Sączu.

Księgarnia Polska

w Krakowie, ul. Sławkowska L. 3, dostarcza wszelkich gdziekolwiek wydanych książek, map, kalendarzy, atlasów, nut, czasopism, żurnali i planiet pamiątkowych, z możliwą szybkością. 746

Korespondencya rozdzielonych.

Za jednorazowe ogłoszenie, podane zwięźle prosimy załączyć **przekazem lub w znaczkach pocztowych 2 korony zaś na każde następne 1 koronę**; i wysłanie należytości tej pod adresem Administracya „Głosu Narodu“ Kraków ul. św. Tomasza. 35.

Proszę żonę Adelę, przebywającą na Podolu rosyjskiem prawdopodobnie u Stanisława Kikingera na obszarach dworskich 1. w Lipówce, 2. we Fedurkach. 3. w Niemierzyniach lub u Lucyanostwa Osińskich we Winnicy, albo też w Kijowie u p. Józefy Ostrowskiej, o zawiadomienie mnie tą samą drogą o sobie i dzieciach, jakoteż o teszcie jej rodziny. — O to samo proszą Stanisława Kikingera, Maryę Dziopińską, Irenę Dziopińską, Lucyana Osińskiego, Ewarystę Osińską i i Józefę Ostrowską. Czy Paschek nadesłał już pieniądze. Mam zamiar przesłać pieniądze, tylko proszę o dokładny adres. Henio urzęduje w dyrekcyi w Białej. Upraszam o przedruk „Dziennik Kijowski“ i tygodnik „Echo Polskie“ w Moskwie. Jestem zdrów. Jan Bibro w Nowym Sączu. 1076

Dr Staniszewscy z Lublina i Dr Chodźkowie z Warszawy zawiadamiają Adamostwo Marcinkowskich z Taganrogu i Władysława Witkowskiego, inżyniera kolei Wiedeńskiej, że są zdrowi i proszą o wiadomości. 1063

Dr Alfons Kolasiński. Galicya, Wielopole—Skrzyńskie, prosi Teodora Łuniewskiego, urzędnika kolejowego z Ostrołęki o wiadomość. Podobno mieliście do Orła wyjechać, czy tam przebywacie? Jak zdrowie Lodzi? Co słychać ze Stasiem? Bardzo się o was niepokoimy. My zdrowi, Ludka u nas. Odpowiedzcie tą samą drogą. 1080

Emilia Znojkiewiczowa zawiadamia Władysławową Szczepańską i Jej rodzinę, zamieszkałą w Kijowie przy ul. Karawajewskiej, iż wszyscy w domu są zdrowi i proszą o wiadomość całej rodziny, szczególniej o Świątkiewiczach z Sezek Taurydzkiej gubernii oraz czy nie wiedzą cokolwiek o Józefie Znojkiewiczu internowanym w Narymie. List od Skubniewskiej otrzymaliśmy. Prosimy o przedruk w Dzienniku Kijowskim i odpowiedź tąż drogą. 1070

Brata Wacława Świątka, ucznia sem. naucz. w Warszawie, Hortenzya, l. 6, który w roku 1915 w maju wyjechał wraz ze zakładem tegoż seminaryum w głąb Rosyi, — względnie kogokolwiek proszę o podanie tą samą drogą o nim wiadomości, adresu oraz czy mam wysłać dla niego pieniądze i jaką drogą. — Edmund Świątek, Książ Wielki, Ziemia Kielecka. 1017

Edward Suprynowicz z Lublina, zawiadamia rodzinę w Astrachaniu, krewnych i znajomych, zamieszkałych w Rosyi, że jak dawniej mieszka z żoną w Lublinie, są zdromi, nic im nie brak, również cieszą się zdrowiem matka, Sabina, Lodyś, Jędrek, wujostwo; wogóle wszyscy krewni. 1033

Lucyan Kreczmar z Sosnowca prosi Kazimierzostwo Goljanów w Charkowie o wiadomość o nich i o Zygmuncie. Obydwaj z Luckiem zdrowi. 1005

Jadwiga Krzeszowska Lubień, koło Myślenic, zawiadamia swą matkę Eleonorę Krzeszowską, Bilcze Złote (powiat borszczowski, Gal. Wschodnia), że jest zdrowa i na posadzie. Prosi o wiadomość tą samą drogą. 1028

Józefa Siwikowa, Sosnowiec, ul. Kowalska 6, zawiadamia matkę p. Maryę Maxymowiczową, o raz brata i siostry mieszkające w Pietrogradzie, że jest zdrowa i bardzo prosi o wiadomości tą samą drogą. Siostra Marya jest w Warszawie, pracuje i jest również zdrowa. Proszę o powiadomienie o nas M. Siwików. Uprasza się inne pisma o łaskawy przedruk niniejszego. 1021

Leon Frąckiewicz z Niemiec, gub. piotrkowska, prosi o wiadomość o synie swym Edmundzie urzędniku kasy emeryt. D. Z. Warsz.-Wied. wyewakuowanym przez Rosyan w sierpniu 1915 r. Prosimy również o wiadomość o Tonlu i Januszach, przed wojną mieszkających w Wołogodskiej gub., obok Fotmy. U nas wszyscy zdrowi. Olkowie (Rejmontowie) również zdrowi. Waciom przybył syn. Franiowie i Staś w Krakowie. Może p. Jan Brzeżański mógłby udzielić informacyi o Edmundzie i Teodorze Frąckiewiczach. 1022

Stefania Hołubska z Niemiec gub. Piotrkowska zawiadamia syna Jana Brzeżańskiego, mieszkającego w Moskwie, Sokolniki, ul. Iwanowska nr 28. Wiadomość o nim ogromnie nas ucieszyła. Żona i dzieci w Warszawie są zdrowe, uczą się. Wiadomość o mężu i ojcu jest im przesłana. Co do przyjazdu do niego żony z dziećmi, czekamy więcej wiadomości. Proszę o dalsze wiadomości tą samą drogą. Uprasza się inne pisma o łaskawy przedruk niniejszego. 1023

Raczkowscy z Lublina (Księgarnia Gebethnera i Wolffa) zapytują p. Gniewkowskiego (Księgarnia Idzikowskiego w Kijowie) czy nie wiadomy mu jest adres Marcinkowskich ze Lwowa. 1094

Stefania Chodakowska z Warszawy, prosi Helenę Raabe, mieszkającą w Moskwie, o wiadomości o Zdzisławie i Eugeniuszu Raabe. Nie miała przez cały czas połączenia się z niemi. Żadnych wiadomości. Prosi o odpowiedź na tej drodze 1018

Stanisława Kwiatkowska zawiadamia syna Jana. mieszkającego w Mohylowie, że jeden list i pieniądze otrzymała. Od stycznia nie ma żadnych wiadomości, jest niespokojną, prosi o odpowiedź na tej drodze. 1019

Józefa Panuszewska zawiadamia swego męża Bronisława Panuszewskiego w Rosyi, że otrzymała wiadomość w „Głosie Narodu“ o nim d. 21 maja i że wszyscy w Ostrołęce są zdrowi, również w rodzinie i o dalsze wiadomości prosi tą samą drogą. 1020

Ewarysta Szalbicka ze Strzemieszyc, żona maszynisty kolejowego, donosi mężowi Emilowi, wysłanemu do Rosyi, a także i Michałowi Żydziunasowi. Wszyscy są zdrowi, z wyjątkiem córki Mani. proszą o prędkie wysłanie pieniędzy. Odpowiedzcie tą samą drogą. 1016

Anna Berengarten, Moskwa, ul. Twirka, nr. 9, mieszkanie 7, odpowiada Wojkowskiej, Zielna 19, że wszyscy są zdrowi. — Klonowska mieszka na starem mieszkaniu. Tadeusz otrzymał 112 rubli. 1030

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Woyczyński. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarząd. R. Ferka.